

— „post-dialektyki” — charakteryzowane za pomocą wymienionych przymiotników, wydaje się zakresowo zbyt obszerne, by mogło służyć analizie i interpretacji „pozytywnych” treści wszystkich badanych w książce koncepcji. Bo co w sensie pozytywnym — poza odrzuceniem tych czy tamtych wątków Hegłowskiego dziedzictwa — mają ze sobą wspólnego np. propozycje Arona, Althussera i Levinasa? Czy wiąże je ze sobą jakaś postać dialektyki? O ile w odniesieniu do dzieła pierwszego z nich można by dyskutować o jego dialektycznym — w najszerszym znaczeniu — charakterze, to myśl dwóch pozostałych ma, w mojej opinii, zdecydowanie niedialektyczny, choć z zupełnie odmiennych powodów, charakter. Althusser wprawdzie akcentuje „cięcia epistemologiczne” i skoki, ale myśli w kategoriach struktur zamkniętych, nieelastycznie, dogmatycznie. Levinas natomiast proponuje wręcz porzucenie płaszczyzny „myślenia” — a więc żywiołu dialektyki — na rzecz „dyskursu” etycznego — a więc postawy praktycznej, odwołującej się do nieskończonej odpowiedzialności za Innego, napotykanego w nieredukowalnie niesymetrycznej (a więc nie dającej się zapośredniczyć dialektycznie) relacji. Choć można się dopatrzeć dialektyki w Levinasowym wątku ufundowania uniwersalnej sprawiedliwości w relacji z kimś „trzecim”, to jednak jest to tutaj wątek wtórny. Ogólnie rzecz biorąc, termin dialektyka w każdym z badanych w książce przypadków znaczy trochę co innego i choć intuicyjnie wypada się z autorką zgodzić — to może nie należałoby obszaru francuskich „widm” Hegla określać jednym terminem?

Wątpliwość ta jednak nie podważa wartości całego przedsięwzięcia. Książka Kowalskiej jest bowiem na gruncie polskim bodaj najobszerniejszą autorską (z wyraźną tezą przewodnią) interpretacją procesów teoretycznych zachodzących we współczesnej filozofii francuskiej. Interpretacją całkowicie dojrzałą i poznawczo płodną, a przy tym wybitnie oryginalną, bo nie czerpiącą przy konstruowaniu własnego klucza interpretacyjnego z żadnych zastanych wzorców. Poza dyskusją są także poziom warsztatowy, tzn. układ problematyki, dobór źródeł wykorzystanych w książce, precyzja analiz. A jeśli pamiętać o stopniu komplikacji i zagmatwaniu pojęciowym cechującym większość analizowanego materiału — to musi budzić podziw również jasność prezentacji w pracy tej osiągnięta.

*Jacek Migasiński*

Seria: *Stany rzeczy. Sytuacje. Zdarzenia*, pod redakcją Andrzeja Biłata, Wydawnictwo UMCS, Lublin, od 1995.

Na polskim filozoficznym rynku wydawniczym można znaleźć coraz więcej wydań seryjnych, po które chętnie sięga czytelnik zainteresowany zwykle pierwszymi publikacjami danej serii, jej specjalistyczną tematyką, przywykły też do zachowywanej w wydaniach seryjnych stałej formy i szaty graficznej. Nie tylko renomowane wydawnictwa słyną ze znanych serii (jak „Biblioteka Klasyków Filozofii” czy „Biblioteka Filozofów

Współczesnych”), ale także wydawnictwa uniwersyteckie mają cieszące się uznaniem specjalistów publikacje seryjne. Zainteresowani problematyką logiczno-filozoficzną (szczególnie semantyczno-ontologiczną) zapewne znają publikowaną od pięciu lat w Wydawnictwie UMCS serię „Stany rzeczy. Sytuacje. Zdarzenia”. Ten mały jubileusz jest okazją do pewnego podsumowania i całościowego spojrzenia na wydawane w tej serii tomy.

W zapoczątkowanej w 1995 r. przez Andrzeja Biłata i bardzo starannie przez niego redagowanej serii do 1999 r. ukazało się pięć tomów: Ludwika Borkowskiego, *Pisma o prawdzie i stanach rzeczy* (1995), Andrzeja Biłata, *Prawda i stany rzeczy* (1995), Andrzeja Nowakowskiego, *Semantyka Donalda Davidsona* (1997), Zdzisława Kowalskiego, Wojciecha Krysztofiaka i Andrzeja Biłata, *Koncepcje negatywnych stanów rzeczy* (1998), Wojciecha Krysztofiaka, *Problem opozycji realizmu i idealizmu epistemologicznego. Analityczne studium nad ontologią negatywnych stanów rzeczy Romana Ingardena* (1999). W przygotowaniu są dalsze tomy (m.in. wybór prac R. Suszki). Seria raczej nie jest adresowana do szerokiego odbiorcy, lecz do specjalistów, przede wszystkim z racji podejmowanej w niej fachowej problematyki.

Rozpoczyna ją znakomity tom Ludwika Borkowskiego zawierający pięć prac, z których cztery poświęcone zostały definicji klasycznego pojęcia prawdy, piąta zaś zawiera uwagi dotyczące intuicyjnej interpretacji logiki trójwartościowej Łukasiewicza. Dla logicznych, zainteresowanych problematyką prawdy oraz pracami Borkowskiego, jest to niezwykle cenny tom, gdyż pokazuje, jakim modyfikacjom ulegały jego poglądy na temat prawdy, albowiem opublikowano tu artykuły (przedrukowane z *Roczników Filozoficznych KUL*) z lat 1980 – 1993. Cennych informacji naukowych dostarczają też umieszczone w tym tomie dwa listy Profesora do redaktora tomu Andrzeja Biłata, który był ostatnim jego doktorantem i w ostatnich latach życia Profesora wiele dyskutował z nim na temat klasycznej definicji prawdy. W artykule. pt. *Pewna wersja klasycznego pojęcia prawdy* (1980) Borkowski przedstawił formalne ujęcie klasycznego i korespondencyjnego pojęcia prawdy, zgodnie z którym zdanie jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje stan rzeczy opisywany (stwierdzany) przez to zdanie. Stan rzeczy określony tu został w aparaturze teoriomnogościowej jako relacja ograniczona do skończonego ciągu przedmiotów, tworzących dany stan rzeczy. Okazało się jednak, że taka definicja stanu rzeczy prowadzi do poważnej trudności, jaką jest uzyskanie identycznego stanu rzeczy opisywanego przez dwa zanegowane zdania prawdziwe. Próbę uniknięcia tej trudności podjął Borkowski w 1993 r. (w przedrukowanym tu także artykule pt. *O definicji prawdy za pomocą pojęcia stanu rzeczy opisywanego przez zdanie*). Zaproponował wówczas rozszerzenie języka przedmiotowego, użytego do formalizacji omawianego pojęcia prawdy, o negacje predykatowe.

Zaletą badań Borkowskiego jest — jak podkreślił w swojej przedmowie Biłat — (1) zastosowanie oryginalnego i jednolitego metodologicznego ujęcia korespondencyjnego pojęcia prawdy (bazującego na klasycznej semantyce pochodzącej od Tarskiego); (2) sformułowanie dwóch alternatywnych definicji stanu rzeczy (jako semantycznego korelatu zdania) oraz odpowiednio dwóch alternatywnych definicji prawdy (jako zgod-

ności z istniejącym stanem rzeczy); (3) dowód twierdzenia o równoważności teoriomodelowej i korespondencyjnej wersji klasycznego pojęcia prawdy; (4) uzgodnienie pojęcia korespondencyjnego prawdy z jej ujęciem teoriomnogościowym.

Uzupełnieniem do tomu Borkowskiego może być rozprawa Biłata dotycząca tej samej problematyki i wydana jako drugi tom serii. Łączy ona podejście formalno-semantyczne z filozoficzno-ontologicznym i może być zaliczona do rozpraw z filozofii logiki, znakomicie wpisujących się w tradycję polskiej myśli logiko-filozoficznej, co zostało podkreślone w przedmowie Jana Woleńskiego, największego bodaj orędownika tej tradycji i obrońcy klasycznej koncepcji prawdy. Teoriomnogościowe definicje Borkowskiego wykorzystał Biłat do sformułowania twierdzeń zawierających algebraiczne pojęcie sytuacji. Korzystając też z bogatych intuicji filozoficznych (sięgających m.in. do scholastyków, a współcześnie do rozważań Ingardena) skonstruował wartościową formalnie i filozoficznie pewną algebraiczną teorię stanów rzeczy, uwzględniającą także dyskurs fikcyjalny.

Problematyce negatywnych stanów rzeczy poświęcony został czwarty tom serii. Składa się on z trzech artykułów: *Filozoficzne teorie negacji* Z. Kowalskiego, *Koncepcje sposobu istnienia negatywnych stanów rzeczy* W. Krysztofiaka, *Czy negatywne stany rzeczy istnieją?* A. Biłata. Już same tytuły artykułów wskazują na filozoficzne zainteresowania ich autorów. Myśl przewodnią całego tomu stanowi pytanie, czy istnieją negatywne stany rzeczy. Każdy z autorów podjął własną próbę znalezienia odpowiedzi na to pytanie, do którego prowadzi klasyczna (i korespondencyjna) koncepcja prawdy.

Kowalski krytycznie zanalizował należące do różnych tradycji filozoficznych teorie negacji, które zakwalifikował jako obiektywistyczne albo subiektywistyczne. Rozważane podejścia filozoficzne do problematyki negacji ocenił jednak za niewłaściwe, a w ich miejsce zaproponował dociekania wychodzące od odpowiedzi na pytanie, dlaczego język służący jako narzędzie poznania zawiera negację (przy czym ważne jest odróżnienie sensów negacji używanych na gruncie logiki klasycznej i nieklasycznej, np. wielowartościowej). Zdaniem Kowalskiego, dociekania takie winny doprowadzić do pokazania, że logika (z jej ujęciem negacji) nie odzwierciedla rzeczywistości, ale jest odzwierciedleniem naszych mechanizmów poznawczych. W odróżnieniu od omawianych teorii subiektywistycznych zastrzegł jednak, że proponowane przez niego rozwiązanie nie broni subiektywistycznej koncepcji negacji, lecz oparte jest mocno na założeniach obiektywistycznych, gdyż powinno ono pokazać, że mechanizmy te „wymuszone” zostały przez samą rzeczywistość.

Do rozwiązań Kowalskiego nawiązał w swoim artykule Krysztofiak. Teorie dotyczące negatywnych stanów rzeczy podzielił na nihilistyczne, tzn. takie, które odrzucają istnienie jakiegś osobnej kategorii ontologicznej korelatów zdań negatywnych, antyredukcjonistyczne, czyli takie, które przyjmują ich istnienie, oraz redukcjonistyczne, które jakkolwiek przyjmują osobną kategorię ontologiczną korelatów zdań negatywnych, to ich istnienie nie jest samodzielne, lecz zagwarantowane istnieniem korelatów zdań pozytywnych. Tekst Krysztofiaka świadczy o dużej erudycji autora, który bardzo sprawnie posługuje się aparaturą formalną dla przedstawienia argumentów na rzecz dyskutowa-

nych teorii i pewnie porusza się w dziedzinie filozoficznej, przytaczając rozmaite filozoficzne ujęcia negacji oraz związane z nią zagadnienia, przede wszystkim dotyczące przedmiotów intencjonalnych.

Najbardziej formalne ujęcie negatywnych stanów rzeczy (a jednocześnie odwołujące się do tradycji filozoficznej sięgającej Platona) podał Biłat. Proponowaną koncepcję negatywnych stanów rzeczy zbudował na pewnej modalnej teorii klas i cech I rzędu. Swojej koncepcji nadał charakter redukcjonistyczny w tym sensie (który dyskutował Krysztofiak), że korelaty zdań negatywnych są konstrukcjami z elementów prostszych, a istnienie tych korelatów jest w pewien sposób zależne od istnienia korelatów zdań pozytywnych (tzn., że byty „negatywne” nie są samoistne). Można śmiało powiedzieć, że Biłatowi udało się skonstruować ciekawą filozoficznie ontologię formalną ze zdefiniowanym w niej pojęciem pozytywności i negatywności przedmiotu oraz definicjami negatywnych stanów rzeczy. Uzyskał też ciekawe wyniki dotyczące istnienia, odróżniając w swojej teorii co najmniej trzy sensy istnienia: (1) najszerszy (Quine’owski), tj. „istnieje wszystko, co jest wartością zmiennej”; (2) węższy (Carnapowski), zgodnie z którym istnieje tylko to, co jest elementem jakiejś klasy; (3) najwęższy, według którego istnieją tylko przedmioty pozytywne.

Filozofów, szczególnie tych, którzy znają narzędzia formalne, powinien również zainteresować piąty tom serii, którym jest rozprawa Krysztofiaka. Autor w bardzo ambitny sposób, z wykorzystaniem najnowszych narzędzi logiki formalnej, podjął w niej fundamentalną problematykę filozoficzną dotyczącą sporu między realizmem a idealizmem w oparciu analizę formalną Ingardenowskiej ontologii negatywnych stanów rzeczy. W duchu analiz Ajdukiewicza kontrowersję wokół realizmu i idealizmu sformułował w metajęzyku (tutaj: skonstruowanym przez siebie języku światów możliwych) o określonych zobowiązaniach ontologicznych. W interpretacji Krysztofiaka światy możliwe potraktowane zostały jako klasy pośredników poznawczych (sensów, idei, wyglądów, pojęć, noematów), świat aktualny zaś jako klasa przedmiotów poznania, które przez odpowiednie funkcje referencjalne są odwzorowywane na język przedmiotowy. Główną rolę dla rozwiązania dyskutowanego problemu przypisał relacji międzyświatowej osiągalności, którą potraktował jako epistemiczną relację zapośredniczenia (odpowiadającą w pewnym sensie rozważanej przez Ingardena relacji zawisłości). Problem realizmu i idealizmu sprowadzony został do odpowiedzi na pytanie, czy relacja ta jest projektowaniem (konstruowaniem) świata za pomocą pośredników poznawczych. Autor w sposób przejrzysty i metodologicznie uzasadniony (poparty cytowanymi twierdzeniami Ingardena) pokazał, jak zrekonstruowana Ingardenowska koncepcja stanów rzeczy (z odpowiednio zanalizowanym funktorem negacji) wspiera pewną wersję idealizmu epistemologicznego (nazwanego tu fragmentarycznym idealizmem epistemologicznym). Sądzę, że praca Krysztofiaka należy do najwybitniejszych osiągnięć fenomenologii analitycznej i w pełni zasługuje na zainteresowanie filozofów oraz filozofujących logików. Krysztofiak pokazał, że ontologia Ingardena może stanowić ciekawy przedmiot analiz formalnych i na jej założeniach metodami formalnymi da się zbudować określoną semantykę formalną, w której z powodzeniem można formalnie zre-

konstruować analizowane przez Ingardena pojęcia idealizmu epistemologicznego i realizmu epistemologicznego. Praca Krysztofiaka nasuwa też wiele pytań, dotyczących m.in. adekwatności analizy w stosunku do teorii Ingardena, ale również pozwala zrewidować poglądy Ingardena i przyjrzeć się, jak w uzgodnieniu z rozwiązaniami ontologicznymi autora *Sporu o istnienie świata* można od strony formalnej rozstrzygnąć jedną z najbardziej fundamentalnych kwestii filozoficznych. Skłania ona do dyskusji tym bardziej, że sam autor poczynił wiele uwag krytycznych pod adresem Ingardena i doszedł czasem do wyników, które zdają się wskazywać na istotne braki analiz Ingardena. Jest tak np. w kwestii interpretacji stanowiska obiektywizmu epistemologicznego przez Ingardena jako generującego realizm ontologiczny, podczas gdy zdaniem Krysztofiaka obiektywizm epistemologiczny może być spójny także z idealizmem ontologicznym. Ale też praca Krysztofiaka otwiera perspektywy dalszych badań. Krysztofiak w podsumowaniu swoich wyników podkreślił, że wykazany przez niego idealizm fragmentaryczny da się obronić na bazie logiki klasycznej, istnieje natomiast pytanie, czy również jest on do obrony przy wyborze innych niż logika klasyczna narzędzi formalnych.

W pewnym sensie odmienny od prezentowanych czterech tomów serii jest tom trzeci pt. *Semantyka Donalda Davidsona*. W odróżnieniu od pozostałych tomów autor nie przedstawia tu własnych badań. Ale i ten tom zasługuje na uwagę czytelników, szczególnie tych, którzy interesują się filozofią analityczną. Nowakowski w bardzo przystępny, a jednocześnie oryginalny sposób omawia w nim poglądy jednego z najważniejszych dziś przedstawicieli tego nurtu. Czytelnik znajdzie tu wykład Davidsońskiej teorii aktu komunikacji (wraz z poglądami Davidsona na temat metafory), teorii znaczenia (od ponad trzydziestu lat żywo dyskutowanej w literaturze światowej) oraz teorii radykalnej interpretacji (bliskiej Quine'a koncepcji radykalnego przekładu). Nowakowski pokazał, jak teoria języka Davidsona funkcjonuje na konkretnych przykładach wziętych z języka polskiego. Rozprawę Nowakowskiego poleciłabym przede wszystkim czytelnikom nie znającym jeszcze prac Davidsona. Może ona służyć jako dobre wprowadzenie, które ułatwi czytanie tekstów Davidsona oraz bardziej specjalistycznych rozpraw, podejmujących szczegółowe dyskusje z jego poglądami. Poświęcenie jednego z tomów serii teorii Davidsona jest jednak jak najbardziej umotywowane nie tylko aktualnością tej teorii, ale i merytorycznie. Semantyka Davidsona opiera się na ontologii zdarzeniowej i w ten sposób wybór teorii Davidsona całkowicie odpowiada tematyce serii.

Cała seria zasługuje na najwyższą ocenę; zawiera bardzo dobre (starannie wybrane przez jej redaktora i uznane przez recenzentów) rozprawy analityczne. Wszystkie one świadczą o powodzeniu stosowania obranych narzędzi formalnych w filozofii. Metoda formalna nie jest tu jednak stosowana dla samej formalizacji, ale w celu rozwiązania ważnych filozoficznie problemów. W wyniku jej stosowania uzyskano ciekawe filozoficznie analizy formalne, zaangażowane ontologicznie semantyki, interesujące zarówno formalnie, jak i filozoficznie ontologie formalne, a wszystkie prace inspirują do dalszych badań. Seria redagowana przez Andrzeja Biłata dowodzi ciągłej żywotności myśli analitycznej w Polsce z zachowaniem najlepszej jej tradycji (sięgającej osiągnięć Tar-

skiego, Łukasiewicza, Leśniewskiego, Ajdukiewicza) w nawiązaniu do znakomitych analitycznie prac Romana Ingardena. Może cieszyć, że ten nurt badań, uprawiany od lat m.in. przez Woleńskiego, Wolniewicza, Perzanowskiego, Paśniczka, jest nadal kontynuowany przez młodych zdolnych filozofów, którzy bardzo rzetelnie w opanowanym znakomicie warsztacie formalnym podejmują śmiało (nie bacząc na zmieniające się mody i tendencje) fundamentalne problemy filozoficzne. Serii Andrzeja Biłata wypada życzyć dalszego rozwoju i powodzenia także na rynku wydawniczym.

*Urszula M. Żegleń*